

ROK MARYJNY

Podczas Mszy św. odprawianej 1 stycznia 1987 r. Ojciec Święty Jan Paweł II zapowiedział w homilii obchody Roku Maryjnego, który miał się rozpocząć w dniu Zielonych Świąt 1987 r. i zakończyć uroczystością Wniebowzięcia Maryi w roku przyszłym. Nasuwają się w związku z tym różnorodne pytania dotyczące daty ogłoszenia, daty obchodzenia Roku Maryjnego, jego roli i znaczenia, jego celów i specyfiki. Innymi słowy: dlaczego Papież zapowiedział te obchody na początku roku cywilnego? dlaczego chciał je rozpocząć w dniu Pięćdziesiątnicy i zakończyć świętem Wniebowzięcia Maryi? jakie cele przyświecają tym obchodom?

Od 1983 r. grupy czcicieli Maryi zwracały się do Papieża z prośbą o ogłoszenie Roku Maryjnego. Uważały, że w ten sposób będzie można uczcić jubileusz dwutysiąclecia narodzin Najśw. Dziewicy, który, według przeróżnych obliczeń, a zwłaszcza zgodnie z jakimś wewnętrznym przeświadczeniem, winien przypaść na rok 1985. Prośby te nie zostały jednak wysłuchane. A powód jest, jak się wydaje, wystarczająco prosty. Papież nie chce odłączać Maryi od Chrystusa poprzez osobne celebrowanie Jej pamięci — jak gdyby Ona była celem samym w sobie. Ogłoszony Rok Maryjny nosi zdecydowanie inny charakter.

Aby ułatwić sobie odpowiedź na sformułowane wyżej pytania, sięgniemy do wypowiedzi samego Papieża zapowiadającego Rok Maryjny. Jan Paweł II wskazuje wyraźnie na jego motywy i znaczenie oraz podaje racje, dla których ogłosił te obchody. Oto jego słowa: „Kościół wpatruje się w Ciebie (Maryjo) jako w swój pierwowzór. Czyni to zwłaszcza w tym okresie, kiedy zbliżamy się do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. W celu lepszego przygotowania się do tego wydarzenia, Kościół kieruje swój wzrok ku Tobie, którą posłużył się Syn Boży jako opatrnościowym narzędziem, aby stać się Synem człowieczym i zapoczątkować nowe czasy. Pamiętając o tym, Kościół pragnie obchodzić specjalny Rok poświęcony Tobie, Rok Maryjny, który rozpocznie się w dniu Pięćdziesiątnicy, a zakończy w przyszłym roku wielkim świętem Twojego Wniebowzięcia”

Zapowiedź tę przyjęli licznie zgromadzeni wierni w bazylice watykańskiej burzą oklasków. Jak wiadomo, nie ma takiego zwyczaju, by bić brawa w trakcie homilii. Zdarza się to tylko wy-

jątkowo, z jakichś racji niezwykłych, powodujących zaskoczenie i radość. I tak się też stało tego pamiętnego dnia — 1 stycznia 1987 r.

W dalszym ciągu Papież wyjaśnił okoliczności tych obchodów: „Każda diecezja będzie obchodziła ten Rok poprzez szczególne inicjatywy, mające na celu pogłębienie Twojej tajemnicy i szerzenie nabożeństwa do Ciebie, w duchu odnowionego zaangażowania się w wypełnianie woli Bożej, na miarę tego przykładu, jaki dałaś nam, Służebnico Pańska”.

Chcąc zaś bliżej określić te inicjatywy, jakie mogą być rozwijane w diecezjach, Papież zaznacza, że ze względu na większą ich skuteczność powinny być one włączone do struktury roku liturgicznego i do „geografii” sanktuariów, jakie pobożność wiernych wzniosła na całej ziemi na cześć Najśw. Dziewicy.

Cele Roku Maryjnego Jan Paweł II określa następująco: „Maryjo, pragniemy, abyś zajaśniała na horyzoncie współczesnego adwentu, kiedy zbliżamy się do kresu drugiego tysiąclecia po Chrystusie. Fragniemy pogłębić świadomość Twojej obecności w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, jak o tym pouczył nas Sobór. W tym celu obecny Następca Piotra, który Tobie zawiera swoje posługiwanie, zamierza wkrótce skierować do swoich braci w wierze encyklikę, poświęconą Tobie, Najświętsza Panno, która jesteś bezcennym darem Boga dla ludzkości”

Data ogłoszenia

Ostatnie wielkie zapowiedzi Jana Pawła II miały miejsce w dniu 25 stycznia — święto nawrócenia św. Pawła, kończące Oktawę Modlitw o Jedność Chrześcijan — w bazylice św. Pawła w Rzymie. Data ta stała się okazją do zaskoczenia świata przez Jana XXIII, który w tym właśnie dniu zapowiedział zwołanie Soboru Watykańskiego II. Po upływie dwudziestu lat od ukończenia tegoż Soboru, w tym samym dniu papież Jan Paweł II zwołuje nadzwyczajny Synod Biskupów, którego zadaniem jest zastanowić się ponownie nad Soborem i go ożywić. Również w dniu 25 stycznia Papież ogłasza rewolucyjne poniekąd zaproszenie wszystkich religii świata do spotkania się na modlitwie o pokój, co faktycznie nastąpiło w Asyżu w 1986 r.

Na ogłoszenie Roku Maryjnego Papież wolał wybrać Nowy Rok. Łatwo jest zrozumieć motywy takiego postępowania, o ile się uwzględni podane wyżej cele. Przede wszystkim Jan Paweł II pragnie usytuować się w czasie. Aktualna zapowiedź różni się od poprzednich tym, że ma za podstawę czasy chrześcijańskie. Nasz

czas jest czasem łaski Bożej. Żyjemy w pełni czasów. Papież pragnie jednak czegoś więcej: wskazuje na „Rok Pański” Wkraczamy w rok 1987 ery chrześcijańskiej, który oznacza 1987 lat aktualizowania dzieła Odkupienia w świecie, co równa się stwierdzeniu: 1987 lat działania Chrystusa w świecie. Papież chce także ogłosić ROK NOWY „w samym sercu Tajemnicy Wcielenia, w której wielbimy Syna Bożego, który dla nas stał się ciałem”

Po wtóre, wielka zapowiedź Roku Maryjnego nie pokrywa się z samym rokiem Odkupienia, albowiem chodzi tu jedynie o przygotowanie na Jubileusz, który stanie się zakończeniem drugiego i jutrzeńką trzeciego tysiąclecia ery chrześcijańskiej. Rok Maryjny jawi się tu jako Adwent. Nie jest jeszcze Bożym Narodzeniem. Może być przyrównany w mniejszym lub większym stopniu do święta Niepokalanej, które — obchodzone 8 grudnia — poprzedza Narodzenie Pańskie. Ma się też zdecydowanie przyczynić do wielkiego uczczenia jubileuszu dwutysiąclecia. I dlatego wypadało, by ogłoszenie Roku Maryjnego dokonało się nie na początku Roku Odkupienia (a więc w pierwszą niedzielę Adwentu), gdyż same jego obchody nie pokrywają się nawet z rokiem liturgicznym. Rok Maryjny nie jest bowiem celem sam w sobie, lecz jedynie otwarciem na inną, wyższą rzeczywistość. Maryja prowadzi do Chrystusa.

Po trzecie, w dniu 1 stycznia Kościół obchodzi święto Bożej Rodzicielki. Jest to zatem dzień, w którym chrześcijanie są zapraszani do refleksji, modlitwy i mówienia o Maryi. I oto sam Papież modli się w sposób szczególny do Niej i ogłasza w tym właśnie dniu coś wielkiego, co skłoni wszystkich chrześcijan do myślenia o Maryi przez cały rok. Ogłasza obchody Roku Maryjnego. Można by stąd powiedzieć, że Rok Maryjny wywodzi się w jakiejś mierze ze święta Matki Bożej. Będzie też towarzyszeniem Maryi w Jej troskach matczynych: Tej, która wydała na świat Syna Bożego, i Tej, która Mu towarzyszy z miłością macierzyńską w całym Jego życiu doczesnym aż po decydujący moment Krzyża, i Tej, która towarzyszy każdemu człowiekowi w jego doczesnym pielgrzymowaniu do domu Ojca.

Rok Maryjny jawi się więc w o wiele szerszym kontekście, i to ściśle eklezjalnym. Mieści się zresztą w granicach dwóch Synodów Biskupów: nadzwyczajnego, obchodzonego z okazji 20-lecia Soboru i zwyczajnego, który omawiał powołanie i misję świeckich w Kościele i świecie; oraz w kontekście modlitewnego spotkania wszystkich religii, odbytego w Asyżu. Papież pragnie, ogłaszając to nowe wydarzenie idące w parze z innymi znaczącymi wydarzeniami poprzednimi, nadać historii „rytm serca Ko-

ścioła". Kościół żyje mocno i się ukazuje w swej całości w okresie nadzwyczaj bogatym w wydarzenia wybitnie kościelne.

Data Roku Maryjnego

Daty dotyczące rozpoczęcia i zakończenia Roku Maryjnego: święto Zesłania Ducha Świętego i uroczystość Wniebowzięcia Maryi — uwypuklają istotne znaczenie tych obchodów. Punkt wyjścia i dojścia, a więc *terminus a quo* i *terminus ad quem*, mają szczególną wymowę historyczno-teologiczną.

Uroczystość Pięćdziesiątnicy jako data rozpoczęcia Roku Maryjnego wskazuje na zamiar doprowadzenia Kościoła do właściwych jego początków. To tam, w Wieczerniku pojawia się Kościół. Rozpoczęcie Roku Maryjnego tą datą ma więc na celu doprowadzenie wszystkich chrześcijan do postawy zasłuchania i przyjęcia poprzez skierowanie ich na moment, w którym rodzi się Kościół. Winni także odkryć, jak Kościół się rodzi. Dzieje Apostolskie opowiadają, że w dniu Pięćdziesiątnicy Maryja była obecna wraz z Apostołami w Wieczerniku. Innymi słowy, gdy Duch Święty zstępuje na Apostołów w Wieczerniku, Maryja znajduje się już w samym sercu Kościoła. Obecnie zaś ten sam Kościół stara się na nowo, poprzez Rok Maryjny, odczuć bicie serca matczynego, aby się odrodzić w swym nastawieniu apostołskim i misyjnym. W dniu Pięćdziesiątnicy Kościół się rodzi i zaczyna rozprzestrzeniać się po świecie z niesłychanym entuzjazmem. W danym momencie swych dziejów Kościół nie będzie też w stanie rozwijać się zgoła inaczej.

Uroczystość Wniebowzięcia — jako zakończenie Roku Maryjnego — pozwala ustalić w sposób bardzo konkretny kres Kościoła i całego chrześcijaństwa. Wskazuje na metę — ten punkt docelowy i chwalebny, do którego wszyscy zdążamy: chodzi o pełne urzeczywistnienie eschatyczne. Maryja jest tu wzorem. Kościół, pogrążony w wielu problemach, jakie musi rozwiązywać z dnia na dzień, nie ma prawa zapomnieć o tej swojej mecie końcowej. Kończąc zatem Rok Maryjny w dniu Wniebowzięcia Maryi, cały lud chrześcijański uświadomi sobie na nowo swój charakter pielgrzymi i dostrzeże o wiele jaśniej ostateczny cel swego pielgrzymowania na ziemi. Celem tym nie jest ziemia, ale właśnie niebo.

Cele Roku Maryjnego

Patrząc na Maryję w wigilię roku 2000, chce się w pierwszym rzędzie umieścić — poprzez Rok Maryjny — świat „w stanie łaski” Jeżeli bowiem utkwi się swe spojrzenie w Tej, która jest „łaski pełna”, zdobędzie się natchnienie do właściwego przygotowania się na trzecie millenium chrześcijaństwa. Jako metodę właściwego postępowania w tym kierunku Jan Paweł II podaje podwójne zakotwiczenie: rok liturgiczny i „geografię” sanktuariów maryjnych. Innymi słowy, chodzi o uprzywilejowanie wspólnoty parafialnej i tychże sanktuariów. Zespalaając ściśle obchody Roku Maryjnego z rokiem liturgicznym oraz akcentując pielgrzymki maryjne, osiąga się przedziwną syntezę dwóch podstawowych wymiarów życia chrześcijańskiego: budowanie wspólnoty gromadzącej się na modlitwie i pielgrzymującej do innego świata. Rok ten nie ma zatem swego punktu szczytowego w Wiecznym Mieście, ale jest „rozsiany” po Kościołach lokalnych. Oznacza to szczególne uwypuklenie „parafialnego” wymiaru tychże obchodów związanych ściśle z przeżywanym po parafiach rokiem liturgicznym, a także dowartościowanie znaczenia sanktuariów maryjnych, które samym swym istnieniem ukazują, że chrześcijanin nie może pozostać obojętny na wspólnotowy wymiar własnej egzystencji, ani — tym bardziej — od niego się odcinać, ale wienien kroczyć razem z całym Kościołem ku Czemuś innemu.

Jeżeli ogólny cel Roku Maryjnego dałoby się określić jako wysiłek czy też dążenie do usytuowania świata w stanie łaski — a to ze względu na zbliżający się szybko rok 2000 — to wysiłek ten ma być realizowany wraz z Maryją i przez Maryję. I dlatego to, zdaniem Łopieža, trzy słowa syntetyzują klimat tego Roku i stanowią, by tak powiedzieć, jego cel szczególny: 1. pogłębienie tajemnicy Maryi, 2. ożywienie pobożności maryjnej i 3. dostrzeżenie na horyzoncie adwentu naszych czasów bliskości trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa.

Wszystko to daje się skupić w ukazywaniu Maryi jako wzorca życia chrześcijańskiego. Wypowiedzią, która najlepiej charakteryzuje Najśw. Dziewicę, są Jej własne słowa: „niech mi się stanie według słowa Twego” Rok Maryjny zmierza właśnie do tego, aby każdy chrześcijanin uczynił własnym to „tak” Maryi, wypowiedziane do Boga. Skoro sam Bóg wybrał to Dziewczę i uczynił Je narzędziem w urzeczywistnieniu swego planu zbawienia ludzkości, to pragnie również współpracy każdego chrześcijanina w dalszym uskutecznianiu swego planu zbawczego. Wybór Boży i posłuszeństwo Maryi, Jej dobrowolna odpowiedź na

ten wybór — winny znaleźć właściwy sobie oddźwięk także w naszych czasach.

Jeżeli pogłębianie tajemnicy Maryi i świadomości Jej obecności w tajemnicy Chrystusa i Kościoła utożsamia się konkretnie z pogłębianiem znajomości osoby Najśw. Dziewicy i Jej misji w świecie, to jest rzeczą oczywistą, że prowadzi ono samo przez się do wzrostu pobożności maryjnej. Nie kocha się tego, czego się nie zna. Poznając coraz bardziej Maryję w całej Jej głębi i Jej znaczeniu, nie da się przestać Ją kochać i nie oddawać Jej czci należnej. Co więcej, dostrzega się poniekąd konieczność rozszerzania Jej kultu. Chodzi zaś o taką pobożność, która nie jest samym tylko poznawaniem, ani też nie sprowadza się do dywagacji na temat Jej roli, godności i posłannictwa. Jest to bowiem pobożność, która angażuje się wraz z Nią — i to bardzo konkretnie — w powierzonych Jej misji, jaką Ona wspaniałomyślnie podjęła, wypowiadając swe „tak”: wypełnianie woli Boga, rozszerzanie Królestwa Bożego, przebywanie razem z Nią w Wieczerniku, aby otrzymać Ducha Świętego i pielgrzymować wraz z całym Kościołem aż po ostateczne wypełnienie w Królestwie wiecznym i w definitywnym uwielbieniu: od Pięćdziesiątnicy po Wniebowstąpienie; od Wieczernika aż do Nieba.

Zakończenie

Rok Maryjny ma za zadanie ukierunkować nas na Maryję w tym dogłębnym przeświadczeniu, że to Ona sama zatroszczy się o wszystko inne. To bowiem Ona w nas działa, gdy się do Niej zbliżamy. Można by porównać taką postawę z inną, jaką miał na uwadze Jan Paweł II, zapraszając wszystkie religie świata do Asyżu na wspólną modlitwę o pokój. Nie zapraszał ich wówczas po to, aby rozważać odnośne punkty widzenia czy też omawiać różnorodne problemy religijne, polityczne i społeczne — w poszukiwaniu jakichś wspólnych rozwiązań. Chciał jedynie tego, by każda religia była tam obecna z tym, co jest jej właściwe: swoją modlitwą. Wszyscy błagali Boga o pokój. Bóg zaś sam dokona reszty. Pokój jest darem Bożym, którego On sam udziela ludziom przez siebie umiłowanym (ludziom „dobrej woli”). Dysputy są zazwyczaj czymś zewnętrznym i bezowocnym, jeśli nawet nie przyczyniają się niekiedy do zniechęcenia umysłów i zaostrzenia problemów, które usiłuje się rozwiązać — o ile brakuje im otwarcia się na Tego, który jest jedynym Panem wszechświata.

Obecnie Papież wzywa wszystkich, aby szli do Maryi. Rok Maryjny stanowi swego rodzaju zadanie, albowiem wymaga od każdego chrześcijanina tego, by poprowadził do swej Matki przyjaciół i znajomych. Ona zaś dopełni dzieła. Zawierzenie się Maryi i zawierzenie Maryi najistotniejszych problemów ludzkości w dobie niesporów do trzeciego tysiąclecia — oto istota Roku Maryjnego. Maryja jest Matką: Matką Boga, która się wstawia za ludźmi i Matką Kościoła, która czuwa nad nimi.

Encyklika Jana Pawła II, zapowiedziana na Rok Maryjny i już opublikowana pod tytułem *Redemptoris Mater*, podaje cenne wskazania odnośnie do faktycznej realizacji zadań i celów Roku Maryjnego: chodzi o pogłębienie znajomości tajemnicy Maryi w świetle doktryny Soboru Watykańskiego II, o wzrost pobożności maryjnej, połączony z rozwojem właściwych praktyk i wykluczeniem ewentualnych wypaczeń, o autentyczną perspektywę maryjną na czasy, w jakich żyjemy, przygotowując się do wkroczenia w trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa.

tłum. ks. **Lucjan Balter SAC**